

Ks. Dariusz Zuber
Warszawa

EKLEZJOLOGIA KS. JANA WESLEYA

Głównym miejscem teologicznym ks. Jan Wesleya była teologia anglikańska, która nie tylko określiła horyzont jego poszukiwań, ale również dostarczyła mu narzędzi do tzw. roboty teologicznej (metodologia mówienia i myślenia o chrześcijańskiej wierze i jej praktyce). Tym jednak, co wyraźnie różniło metodyzm od anglikanizmu było podejście jego założyciela do eklezjologii praktycznej. Tworząc nowe stowarzyszenia religijne Wesley stawiał sobie przede wszystkim za cel krzewienie chrześcijańskiej świętości poprzez „upowszechnienie, szczególnie wśród prostego ludu, znaczenie takich pojęć teologicznych jak: grzech, łaska, usprawiedliwienie, pewność zbawienia, uświęcenie, czyli doskonałość w miłości”¹. Miejscem do realizacji tego celu były, powstałe w ramach instytucji Kościoła Anglii, stowarzyszenia metodystyczne. Stowarzyszenia stanowią pierwszy etap w procesie tworzenia się odrębnego od anglikanizmu organizmu kościelnego i zarazem określają organizacyjny kształt przyszłego Kościoła Metodystycznego. Jakkolwiek nie można powiedzieć, że celem Wesleya było utworzenie nowego Kościoła², to jednak rozwój metodyzmu, aż do usamodzielnienia się Stowarzyszeń Metodystycznych w 1784 roku w Wielkiej Brytanii i następnie powstanie Kościoła Metodystycznego w Ameryce późną jesienią tego samego roku, wyraźnie pokazuje, że pierwotna intencja założyciela metodyzmu, aby stworzyć ruch „ożywiający” Kościół Anglikański, poszła w kierunku zbudowania oddzielnego od anglikanizmu Kościoła. Wybitnym przykładem tego jest decyzja Wesleya o utworzeniu Kościoła Metodystycznego w Ameryce Północnej, wyrażona nie tylko w ordynacji dwóch kaznodziejów na duchownych metodystycznych (R. Whatcoat’a i T. Veseya), ale również w ordynacji na superintendenta (nadzorcę) pracy metodystycznej w „nowym świecie” ks. Thomasa Coke’a.

1. Stowarzyszenia Metodystyczne w Kościele Anglikańskim

Pierwsze Stowarzyszenie Metodystyczne powstało 1739 roku. Wesley tak opisywał genezę powstania stowarzyszeń: „Pod koniec roku 1739 osiem do dziesięciu osób, głęboko przekonanych grzechu i z całą powagą pragnących odkupienia, przyszło do mnie w Londynie. Osoby te (podobnie jak i kolejne dwie lub trzy następnego dnia) pragnęły, abym spędził z nimi pewien czas na modlitwie i poradził im, jak swoją się uchronić przed przyszłym gniewem Bożym, jaki nieustannie zawisł nad nimi”³. Wesley łączył przychodzących do niego ludzi w grupy, z którymi się modlił i udzielał porad duszpasterskich. Z powodu systematycznie zwiększającej się ilości potrzebujących duchowego wsparcia Wesley stworzył *Zasady ogólne*⁴, które były swoistą podstawą pod katechetyczny program, uczący tego jak odwracać się od zła (1), czynić dobro (2) i korzystać z ustanowionych środków łaski (3). Wymienione

¹E. PUŚLECKI, *Powracająca fala. Działalność Południowo Episkopalnego Kościoła Metodystycznego w Polsce w latach 1920-1924*, Warszawa 2001, 51.

²Potwierdzają to słowa Wesleya, który widział ruch metodystyczny jako część anglikanizmu: „metodyzm to nie jakaś nowa religia, lecz stara religia Biblii (...), religia pierwotnego Kościoła, religia Kościoła Angli (...). To nic innego jak miłość Boża dla całej ludzkości” [W. BENEDYKTOWICZ, *Bracia z Epworth*, Wrocław 1971, 194]

³E. PUŚLECKI, *Powracająca fala*, s. 39.

⁴J. WESLEY, *Zasady ogólne*, w: „Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, r. I, red. E. PUŚLECKI, Z. KAMIŃSKI, Warszawa 2001, 90-93.

trzy cele *Zasad ogólnych* były realizowane w ramach grup duchowego wzrostu i klas stowarzyszeń metodystycznych.

Grupy duchowego wzrostu i klasy tworzyło po kilkanaście osób, które na cotygodniowych spotkaniach religijnych umacniały się w wierze, dyscyplinowały (korygowały praktykę wiary) oraz udziały wsparcia materialnego i duszpasterskiego osobą potrzebującym. Klasy obok niedzielnych nabożeństw, stanowiły miejsce realizowania Wprowadzonego przez Wesleya system klas stał się głównym motorem rozwoju metodyzmu.

Po kilku latach pracy duszpasterskiej w grupach, klasach i stowarzyszeniach Wesley w 1744 roku zwołuje pierwszą Konferencję kaznodziejów metodystycznych. Odtąd Konferencje będą odbywać się co roku. Instytucja Konferencji Dorocznej dla Stowarzyszeń Metodystycznych stanowiła platformę wymiany doświadczeń w pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej, poruszano na nich również zagadnienia katechetycznej i ewangelizacyjnej działalności Stowarzyszeń oraz dyscypliny kościelnej i strategii działania. Konferencja – według założyciela metodyzmu – jest podstawową formą autorytetu rządu w stowarzyszeniach. Dodatkowo wydawane przez Wesleya sprawozdania z Konferencji Dorocznych (Protokoły Konferencyjne) po ostatecznej redakcji w 1789 roku stały się podstawowym dokumentem regulującym zasady działania ruchu metodystycznego⁵.

Obok Konferencji Dorocznej istotnym czynnikiem warunkującym funkcjonowanie Stowarzyszeń Metodystycznych był *koneksjonalizm*. Ustanowiony przez Wesleya *koneksjonalizm* odnosił się do kaznodziejów metodystycznych, którzy pozostawali z nim w łączności „in connexion”⁶. „W łączności, znaczyło wtedy tyle co: w zgodzie z obowiązującymi wówczas zasadami funkcjonowania stowarzyszeń metodystycznych. *Dyscyplina* zaś precyzowała relacje między poszczególnymi stanowiskami i konferencjami. Kaznodzieje pozostający w łączności z Wesleyem, akceptujący postanowienia Konferencji (...) byli pełnoprawnymi członkami Konferencji Dorocznej”⁷.

Stowarzyszenia Metodystyczne, nim uniezależniły się sakramentalnie od Kościoła Anglikańskiego, funkcjonowały przede wszystkim w oparciu o współpracowników Wesleya, którymi byli wędrowni kaznodzieje, kaznodzieje miejscowi – przypisani do określonego Stowarzyszenia oraz pracownicy administracyjni (asystenci, kuratorzy, pomocnicy, stewardzi). Kaznodzieją Metodystycznym mógł być duchowny anglikański (musiał jednak zgodzić się z nauczaniem i *Dyscypliną* Konferencji) oraz świecki, który wcześniej musiał ukończyć właściwe kursy przygotowawcze. Sakramentów w Stowarzyszeniach udzielali duchowni ordynowani w Kościele Anglikańskim.

Wczesny metodyzm był głównie ruchem świeckich świadków z całą niedojrzałością i nadużyciami charakterystycznymi dla tego typu zjawisk (np. brak wyraźnej dyscypliny teologicznej; wynikające z pracy zarobkowej ograniczenia czasowe w wypełnianiu obowiązków kuratorów, skarbników i nauczycieli w Stowarzyszeniach Metodystycznych). Jednak Wesley rozumiał (wbrew wszelkim swoim odruchom klerykalnym), „że to właśnie świeccy są w świecie kościołem widzialnym. To właśnie świeccy są tymi, którzy idą z imieniem Chrystusa do sklepów i na rynki tego świata. To właśnie świeccy są jego męczennikami i sługami (tak w życiu jak i śmierci świadkami miłości Bożej udzielonej i udzielanej ludziom)”⁸.

⁵ Zob. E. PUŚLECKI, *Powracająca fala*, 42-43.

⁶ Zob. tamże, 43.

⁷ Tamże, 43.

⁸ A. OUTLER, *Ewangelizacja w duchu Wesleyańskim*, w: „*Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie*”, r. III i IV, red. Z. BENEDYKTOWICZ, E. PUŚLECKI, Z. KAMIŃSKI, Warszawa 2005, 64.

W kontekście znaczenia i roli świeckich w Stowarzyszeniach Metodystycznych należy jeszcze dodać, że Wesley przygotował dla tych kongregacji reguły, rytuał i program samodzielnego wychowania. Formalnie działalność Stowarzyszeń była więc ściśle nadzorowana przez Wesleya. Jednak w praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Wesley z racji swoich częstych podróży rzadko był w założonych przez siebie kongregacjach. Można powiedzieć, że pozostawił lokalne stowarzyszenia w dużej mierze samym sobie. Przez większość roku, to właśnie metodystyczni świeccy byli duszpasterzami w swoich kongregacjach oraz propagatorami metodyzmu. Jak trafnie wskazuje Outler powierzenie przez Wesleya opieki nad Stowarzyszeniami świeckim było dla niego bardzo ważnym uzupełnieniem jego ewangelizacyjnego kaznodziejstwa oraz podróży po całym kraju⁹. W rezultacie autorytarny przywódca, jakim był Wesley, „zdołał powołać do życia instytucję, która w swej formie była monarchiczna, a jednak w dużej mierze w swoim lokalnym funkcjonowaniu prawdziwie demokratyczna – system, który dał mężczyznom i kobietom doświadczenie żywotnej społeczności chrześcijańskiej i odpowiedzialnego lokalnego przywództwa”¹⁰. W znacznej mierze dzięki temu możliwym stało się późniejsze przeobrażenie się Stowarzyszeń Metodystycznych w samodzielny Kościół Metodystyczny.

2. Kościół Metodystyczny

Wesley przejął z teologii Kościoła Anglikańskiego tzw. *Artykuły Religii*, czyli zbiór zasad doktrynalnych, które dostosował do potrzeb powstających stowarzyszeń metodystycznych w Ameryce, ograniczając ich liczbę do 25. W powstałym w ten sposób Metodystycznym Symbolu Wiary w artykule poświęcony Kościołowi, czytamy następującą definicję Kościoła: „Widzialny Kościół Jezusa Chrystusa jest zgromadzeniem ludzi wierzących, w którym głoszone jest czyste Słowo Boże i udzielane są prawowicie sakramenty z zachowaniem obrządków zgodnych ze wspólną tradycją protestancką”¹¹. Definicja ta stanowiła tak dla Wesleya, jak i Kościoła Metodystycznego, punkt wyjścia w rozważaniach o znakach Kościoła, środkach łaski i sakramentach oraz jego strukturze. Jak więc Wesley pojmował Kościół?

2.1. Noty Kościoła

„Wierzę w jeden Kościół”

Założyciel metodyzmu podkreślał ontologiczną jedność Kościoła, która wynika bezpośrednio z ustanowienia przez Jezusa Chrystusa tylko jednego Kościoła¹², ożywianego przez jednego Ducha Świętego. Jedność Kościoła, według Wesleya, ma charakter przede wszystkim duchowy i niewidzialny i nie jest warunkowana widzialną jednością organizacyjną różnych kościołów chrześcijańskich. Do tego duchowego Kościoła należą wszyscy Ci, którzy są dziećmi Bożymi przez wiarę w Chrystusa¹³. Wiara ta jednak nie zakłada takiego samego

⁹ Tamże, 65.

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Księga Dyscyplin*, w: „Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny WST im. Jana Łaskiego w Warszawie”, r. I, red. E. PUŚLECKI, Z. KAMIŃSKI, Warszawa 2001, 78.

¹² Zob. P. KANTYKA, *Ku wspólnemu rozumieniu kościoła. Eklezjologia dialogu katolicko-metodystycznego*, Lublin 2008, 74.

¹³ Zob. J. WESLEY, *Kazanie XXXIX Duch uniwersalizmu*, w. J. WESLEY, *Poucz mnie o tym, czego nie wiem. Zbiór kazań*, red. E. PUŚLECKI, Warszawa 2001, 469.

przedmiotu wary – powszechnej zgody chrześcijan we wszystkich detalach doktrynalnych¹⁴. Jedność Kościoła, według Wesleya, manifestuje się poprzez wspólnotę wiary, która jest czynna w miłości. Tak o tym pisał w jednym ze swoich kazań: „Proszę, abyś miłował, mnie nie tylko w słowach, ale czynach i prawdzie. Na ile tylko pozwala Ci sumienie (zachowując swoje poglądy i sposób oddawania czci Bogu) przyłącz się do mnie w dziele Bożym i idźmy razem ręką w rękę”¹⁵.

„Wierzę w święty Kościół”

Rozważania nad świętością Kościoła w teologii ks. Jana Wesleya były powiązane z ogromnym naciskiem jaki założyciel metodyzmu kładł na praktykę osobistego uświęcenia. Jednocześnie trzeba nadmienić, że refleksje Wesleya nad świętością Kościoła stanowią owoc teologicznych badań nad procesem osobistego uświęcenia w chrześcijańskim życiu, wynikającym z Bożego wezwania: „Świętymi bądźcie” (1 P 1,16). Ten ruch myśli „od człowieka do Kościoła” skutkowało tym, że, według twórcy metodyzmu, „Kościół jest święty, ze względu na świętość – choć w różnym stopniu – każdego z jego członków, ta zaś pochodzi ze świętości Boga”¹⁶. Źródłem świętości Kościoła i wszystkich jego członków jest Chrystus, a jest ona udzielna przez Ducha Świętego¹⁷ stale obecnego w życiu Kościoła. Na tej obecności, manifestującej się poprzez Bożą łaskę, opiera się świętość Kościoła. Łaska Boża poprzedza bowiem zabawienie człowieka i dalej przewodniczy chrześcijańskiej wierze w drodze do dojrzałości, chrześcijańskiej doskonałości, którą Wesley rozumiał jako „serce nieustannie wypełnione miłością Boga i bliźniego”¹⁸. Tej doskonałości w miłości Wesley nie pojmował statycznie, jako coś już uzyskanego, ale dynamicznie, jako proces ciągłego doskonalenia się w miłości¹⁹. Kościół jest więc miejscem swoistej synergii Bożej łaski współpracującej z ludzkością, wzbudzającej odpowiedź wiary, bez której Boża łaska byłaby bezsilna, oraz proces uświęcenia.

„Wierzę w powszechny i apostołski Kościół”

Dla ks. Jana Wesleya praktyczna pobożność była dużo ważniejsza, niż teoretyczne spekulacje. Oznacza to, że szukając odpowiedzi na pytanie jak twórca metodyzmu rozumiał powszechność Kościoła należy przede wszystkim odwołać się do jego kazań – teologii praktycznej, uwzględniając również przy tym jego doświadczenie anglikańskiego duchownego. Na przykładzie kazania Wesleya, w którym opisywał „Ducha uniwersalizmu”, można znaleźć wskazówki do odtworzenia jego poglądu na powszechność Kościoła. Wesley tak pisał: „[Człowiek, mający w sobie ducha chrześcijańskiego uniwersalizmu/powszechności – przypis D.Z.] Jest tym, (...) który miłuje wszystkich, którzy, niezależnie od swoich poglądów, rodzaju religijności czy przynależności zborowej, wierzą w Pana Jezusa Chrystusa; miłuje ich jako przyjaciół, jako braci w Panu, jako członki Chrystusa, dzieci Boże,

¹⁴ Zob. T.B. Britain, *W co wierzą metodyści i dlaczego*, Warszawa 2002, s. 85.

¹⁵ J. WESLEY, *Kazanie XXXIX. Duch uniwersalizmu*, 472.

¹⁶ P. KANTYKA, *Ku wspólnemu rozumieniu kościoła*, 81. Zobacz także: A.C. OUTLER, *John Wesley*, New York 1964, s. 316.

¹⁷ Zob. T.B. BRITAIN, *W co wierzą metodyści i dlaczego*, Warszawa 2002, 85.

¹⁸ *Księga Dyscypliny*, 59.

¹⁹ Według Wesleya, doskonała miłość znaczy: „tak myśleć i odczuwać, jak czynił to Chrystus (jako człowiek), każdego kochać do tego stopnia, iż gotowi byłibyśmy oddać swe życie za niego, a także być uwolnionym od złości i pychy, i każdego nieprzyjawnego odruchu duszy” (cytat za E. PUŚLECKI, *Teologia Jana Wesleya*, w: „Piełgrzym Polski”, Warszawa 1981, ss. 8-13).

współuczestników terazniejszego Królestwa Bożego, współdziedziców wiecznego Królestwa.(...) Ducha prawdziwego uniwersalizmu ma ten, (...) kto jest wobec nich pełen niewypowiedzianej dobroci, a życząc im wszelkiego dobra, nieustannie powierza ich w modlitwie Bogu i wstawia się za nich u ludzi (...)”²⁰. W świetle tych słów powszechność Kościoła jawi się jako ponad konfesyjna wspólnota wszystkich ludów i narodów, które poprzez uwielbienie, wyznawanie i służbę upodabniają się do Jezusa Chrystusa²¹.

Definiowane apostołskości Kościoła, jak i pozostałych *not*, rozpoczęło się tak naprawdę wraz usamodzielnieniem Kościoła Metodystycznego w Ameryce (pod koniec życia jego założyciela). Dlatego racjonalizacja praktycznej eklezjologii Wesleya w tych miejscach, gdzie nie była ona bezpośrednio zdefiniowana, spoczęła na barkach jego następców. Spadkobiercy teologii Wesleya, wczytując się w jego pisma i podążając śladem jego intuicji ustalili, że apostołskość polega na wierności nauczaniu i naśladowaniu przekazanej przez Chrystusa nauce Apostołów, którzy wiernie ją przechowywali i przekazywali innym²². Obok tego dla Wesleya i jego następców apostołskość Kościoła to kontynuacji misji Apostołów – tak, jak Apostołowie byli posłani do świata, tak i Kościół, aby być apostołskim, nie może ograniczyć się do katechizacji wiernych, lecz głosić Ewangelię wszystkim tym, którzy jej nie słyszeli.

2.2. Środki łaski i sakramenty

Dla Wesleya temat Bożej łaski jest swoistym kompasem dla teologicznych poszukiwań do racjonalnego zgłębiania i praktycznego wyrażania wiary chrześcijańskiej: „nasze życie i rozumienie wiary przeniknięte jest łaską”²³. Według Wesleya Bóg udziela człowiekowi swojej łaski, poprzez swego rodzaju kanały, czyli środki łaski. Założyciel metodyzmu definiował je jako „(...) zewnętrzne znaki, słowa czy działania ustanowione przez Boga, a wyznaczone jako zwyczajne sposoby, dzięki którym Bóg mógłby udzielić ludziom uprzedzającej, usprawiedliwiającej, czy uświęcającej łaski”²⁴. Wesley wymieniał następujące środki łaski: „(...) modlitwa, zarówno indywidualna jak i w społeczności z innymi, studia Pisma Świętego tzn. czytanie, słuchanie oraz medytacja nad nim, przyjmowanie Wieczery Pańskiej”²⁵. Lista ta w późniejszym okresie została jeszcze rozszerzona o post i braterskie rozmowy²⁶.

Dla Wesleya przekonanie, że środki łaski posiadają moc same z siebie jest niewłaściwe, ponieważ to Bóg jest dawcą wszystkich środków łaski²⁷. Takie stanowisko nie równa się stwierdzeniu, że można zrezygnować z przyjmowania środków łaski. Założyciel metodyzmu zachęcał, aby korzystać z nich, wiedząc, że to nie one same, ale Bóg przez nie udziela wewnętrznych łask²⁸.

W metodyzmie – w całym protestantyzmie – uznaje się dwa sakramenty: Chrzest Św. i Wiechezę Pańską. Tylko one spełniają, jak mówi XVI metodystyczny artykuł wiary, trzy istotne cechy sakramentu: ustanowienie przez Chrystusa (wraz z poleceniem kontynuacji przez

²⁰ J. J. WESLEY, *Kazanie XXXIX. Duch uniwersalizmu*, 475.

²¹ Zob. *Księga Dyscypliny*, 55.

²² Zob. T. B. BRITAIN, *W co wierzą metodyści i dlaczego*, 86.

²³ Zob. *Księga Dyscypliny*, 57-58.

²⁴ J. WESLEY, *Kazanie XVI. Środki łaski*, 177.

²⁵ Tamże

²⁶ Zob. J. WESLEY, *Zasady ogólne*, s. 92.

²⁷ „Twierdzimy, że w sposób konieczny nie ma wewnętrznej mocy ani w słowach wypowiedzianych w modlitwie, ani w literach czy też dźwiękach czytanego Pisma Świętego, ani w chlebie czy winie przyjmowanym w Wiechezery Pańskiej” [J. WESLEY, *Kazanie XVI. Środki łaski*, 178.].

²⁸ Zob. Tamże, 179, 188-189.

chrześcijan), posiadanie zewnętrznego i widzialnego znaku (woda, chleb i wino) oraz przekazywanie łaski Bożej tym, którzy z wiarą Go przyjmują²⁹. Wesley definiował sakramenty w następujący sposób: „Sakrament jest znakiem wewnętrznej łaski i środkiem, dzięki któremu łaskę otrzymujemy”³⁰.

Na marginesie rozważań o metodystycznym rozumieniu sakramentów i innych środków łaski warto dodać, że u Wesleya można zaobserwować oscylowanie „pomiędzy spirytualizmem w jednostronnym ujęciu kwakerskim, które znalazło wyraz w nauce o słowie wewnętrznym, a stanowiskiem ortodoksyjno-luterskim, które działanie Ducha Świętego wiązało ściśle ze Słowem i sakramentem”³¹. Pomimo tej szerokiej perspektywy rozumienia działania Bożej łaski wyraźne widać w eklezjologii założyciela metodyzmu faktyczną zależność od Słowa biblijnego z dołączeniem *verbum visibile*. Słowo Boże w metodyzmie wskazuje na centralną treść: Chrystusa i zbawczy czyn Boży w Nim³². **Widać to wyraźnie w duszpasterskiej posłudze Wesleya, który „był gotów przenieść swą kazalnicę z kościołów na otwartą przestrzeń po to, aby głosić dobrą nowinę o Bożej zbawczej łasce. Jego ciągle podkreślanie znaczenia sakramentu jako obrzędu przynoszącego nawrócenie i nieustający nacisk, jaki kładł na biblijne wezwanie do pokuty oraz obietnicę wybaczenia, są wystarczającym dowodem na to, że nawrócenie chrześcijańskie było punktem skupiającym jego całą potężną duchem posługę duszpasterską”³³.**

Równocześnie, obok tego obiektywnego przesłania Pisma, metodyzm zostawiał wiele miejsca na subiektywne doświadczanie Boga, które wyrażało się w doświadczeniu przeżycia zabawienia: „cudownym rozgrzaniu serca” – jak pisał o swoim przeżyciu nawrócenia ks. Jan Wesley³⁴. Akcentowanie subiektywnej strony wiary w metodyzmie znalazło swój wyraz między innymi w śpiewanych na nabożeństwach i w trakcie zgromadzeń ulicznych głębokich teologicznie i nacechowanych emocjonalnością pieśniach ks. Karola Wesleya. Teologia środków łaski J. Wesleya buduje się na dialektyce wiary i „serca”. Jednakże postulat subiektywnie odczuwanej pewności zbawienia opiera się na chrystologii, która jest transsubiektywnym czynem zbawczym Boga potwierdzonym w Biblii³⁵.

2.3. Struktura Kościoła

W celu prawnego zabezpieczenia ciągłości działania oraz zabezpieczenia stanu posiadania nieruchomości nabytych przez Stowarzyszenia Metodystyczne Wesley podpisał w Królewskim sądzie kanclerskim w dniu 28 marca 1784 roku dokument: *The Deed of*

²⁹ Zob. J. T. E. CAMPBELL, *Methodist Doctrine. The Essentials*, Nashville 1999, 71.

³⁰ J. WESLEY, *Kazanie XVI. Środki łaski*, 177.

³¹ T. SPOERI, *Teologia metodyzmu*, Warszawa 1987, 20.

³² Tamże.

³³ G.E. MORRIS, *Tajemnica i znaczenie chrześcijańskiego nawrócenia*, Warszawa b.r.w., 74.

³⁴ Ks. Jan Wesley jako duchowny anglikański próbował gorliwością w pełnieniu dobrych czynów zasłużyć na zbawienie. Był w tym niezwykle skrupulatny: uczestniczył w nabożeństwach, studiował Pismo Św., dużo modlił się, systematycznie pomagał potrzebującym etc. Trafnie scharakteryzował Wesleya Outler, który pisał, że założyciel metodyzmu nim nawrócił się „był ewangelikiem, jak najbardziej ortodoksyjnym, jeśli chodzi o doktrynę, gorliwym, jeśli chodzi o osobistą wiarę, faryzeuszowskim i zarozumiałym, ale prawie z niczym, co pokazałoby owoce trzydziestu sześciu lat jego szlachetnej pracowitości” (A. OUTLER, *Ewangelizacja w duchu Wesleyańskim*, 58.). Jednak – jak pisał – mimo tych starań w swoim sercu odczuwał dziwny niepokój, który szczególnie zmanifestował się w czasie podróży do Ameryki. Kiedy na morzu wybuchł sztorm i wydawało się, że statek zatoni, Wesley w obliczu groźby śmierci czuł strach przed Bożym gniewem. Dopiero nabożeństwo w kaplicy Braci Morawskich w Londynie 17 czerwca 1739 r., gdzie studiowano przedmowę ks. Marcina Lutera do Listu do Rzymian, było miejscem, w którym przeżył swoje nawrócenie. Opisał później to doświadczenie jako „cudowne rozgrzanie serca” – świadomość pewności zbawienia.

³⁵ T. SPOERI, *Teologia metodyzmu*, 21.

*Declaration*³⁶. Ów dokument ustanowił Konferencję Metodystyczną złożoną ze 100 kaznodziejów decydującą w sprawach prawnej reprezentacji. Właściwym ciałem jednak rozstrzygającym w sprawach doktrynalnych i administracyjnych w Stowarzyszeniach Metodystycznych była Konferencja Doroczna. Ów krok rozpoczął proces usamodzielniania się Stowarzyszeń, które nastąpiło w 1791 roku już po śmierci Wesleya³⁷.

Natomiast w przypadku funkcjonowania prawnego Kościoła Metodystycznego w Ameryce wydarzeniem konstytuującym jego działalność była tzw. Konferencja Bożonarodzeniowa w roku 1784. Powstała za przyzwoleniem i staraniem Wesleya Kościół Metodystyczny w swej strukturze i działaniu był podobny do Stowarzyszeń Metodystycznych. Jedyną różnicą wynikała z posiadania własnych ordynowanych przez Wesleya duchownych oraz urząd superintendenta, biskupa, który był równocześnie przewodniczącym Konferencji.

W tym miejscu trzeba wspomnieć, że decyzja o ordynacji kaznodziei metodystycznych na duchownych Kościoła Metodystycznego była dla Wesleya trudna. Tym co pomogło mu ją podjąć były: potrzeba sakramentalnego uniezależnienia się Stowarzyszeń w Ameryce od Kościoła Anglikańskiego, odmowa wyświęcenia kaznodziei metodystycznego przez Biskupa Londynu, by ten mógł objeżdżać kongregację w Ameryce, aby udzielać sakramentów, oraz studia nad wczesnochrześcijańskimi urządami Biskupa i Starszego w Kościele. Według Wesleya biskup i starszy oznaczał ten sam urząd. Już w 1864 roku pisał, że „po rozważeniu doszedł do przeświadczenia, iż w kościele pierwotnym biskupi i starsi pozostawali ściśle na tym samym poziomie”³⁸ i w innym miejscu „w pierwszych wiekach chrześcijaństwa określenia: biskup i starszy używano się bez różnicy, dla oznaczenia tego samego urzędu”³⁹. 3 listopada 1784 roku ordynowany przez Wesleya na superintendenta ks. T. Cooke, przybył do Ameryki i tam w trakcie trwania tzw. Konferencji Bożonarodzeniowej ordynował na diakona i prezbitera oraz konsekrował na superintendenta kaznodzieję Francisza Asburego, który poprosił Konferencję o potwierdzenie decyzji Wesleya o mianowaniu go superintendentem. Konferencja potwierdziła decyzję Wesleya, „uznając, że zarządzającym pracą metodystyczną w Ameryce będzie odtąd ksiądz biskup Francis Asbury”⁴⁰. Taka decyzja ks. Asburego określała relację pomiędzy Konferencją a Biskupem. To Konferencja jest ciałem decydującym ostatecznie o wyborze i konsekracji swojego przewodniczącego (Biskupa)⁴¹. Dalszą konsekwencją decyzji Konferencji, było wyjście Biskupa Asburego spod formalno-prawnej jurysdykcji Wesleya. Tym samym metodystyczny konseksjonalizm w przypadku Kościoła amerykańskiego miał bardziej charakter duchowy i teologiczny niż administracyjny. Wesleyowi trudno było zaakceptować decyzję Coke’a i Asburego, ale ostatecznie ją uznał. Przykładem było przekazanie na użytek amerykańskich metodystów uproszczonej formy liturgii niedzielnej nabożeństwa anglikańskiego oraz skróconych artykułów wiary, które miały stanowić teologiczną podstawę funkcjonowania nowego organizmu kościelnego⁴².

³⁶ E. PUŚLECKI, *Powracająca fala*, 46.

³⁷ Metodyzm Brytyjski w przeciwieństwie do amerykańskiego odrzucił urząd biskupa.

³⁸ M. LELIEVRE, *Jan Wesley. Jego życie i dzieło*, Warszawa 1931, 366.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ E. PUŚLECKI, *Powracająca fala*, 56.

⁴¹ Konferencja Bożonarodzeniowa przyznała tytuł Biskupa również Ks. Superintendentowi T. Coke’owi. W spisie biskupów Metodystycznych zamieszczonym w *Księdze Dyscypliny* pierwszym wymienionym biskupem jest Coke, drugim natomiast Francis Asbury. (Zob. *The Book of Discipline*, Nashville 1996, 1.).

⁴² Zgodę Wesleya do sakramentalnego usamodzielniania się metodystów od Kościoła Anglikańskiego potwierdzają również dokonane przez niego w roku 1785 kolejne ordynacje kaznodziei Stowarzyszeń Metodystycznych do pracy duszpasterskiej w Szkocji. Ogółem wyświęcił 23 kaznodziei [Zob. M. LELIEVRE, *Jan Wesley*, 372.].

2.4. Normy doktrynalne

Wesley stale utrzymywał, iż nauczał biblijnych doktryn zawartych w 39 *Artykułach Wiary, Homiliach i Księdze Powszechnych Modlitw Kościoła Anglikańskiego*. Naturalnie, Pismo Święte było dla niego ostatecznym autorytetem. W miarę jednak jak ruch metodystyczny wzrastał, aż do swego usamodzielnienia się, Wesley ustanowił dla członków stowarzyszeń, duchownych i kaznodziejów standardy doktrynalne. Ramami poprawności teologicznej metodyzmu czasów Wesleya, oprócz Pisma Świętego, były: (1) *Protokoły Konferencyjne*, (2) 44 *Kazania* Jana Wesleya, (3) *Noty wyjaśniające do Nowego Testamentu* (metodystyczny przewodnik do egzegezy biblijnej i interpretacji doktrynalnej), (4) *Artykuły wiary*. Ustalenie powyższych standardów doktrynalnych wiązało się z dostrzeżoną przez Wesleya potrzebą stworzenia znormalizowanej wykładni dla przyszłych kaznodziejów metodystycznych. „W 1763 roku napisał *Wzorcowy Akt (Model Deed)* dla nieruchomości metodystów, w którym ustalił, aby administratorzy każdego domu modlitwy byli odpowiedzialni za dopilnowanie, by kaznodzieje nie zwiastowali z kazalnicy żadnej innej nauki jak tą, która zawarta jest w *Notach wyjaśniających do Nowego Testamentu* i w czterech tomach *Kazań Wesleya*”⁴³.

Założyciel metodyzmu jedyny rozstrzygający autorytet w sprawach wiary i tradycji widział w Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu. Wszystko, czego nauczał, było o tyle obowiązujące, o ile było zgodne z Biblią. „Jak zaznaczył w przedmowie do pierwszych tomów swoich kazań, był w każdej chwili gotów dać posłuch pouczeniom kogoś lepszego, kto by jednocześnie dostarczył jasnych dowodów, opartych na Piśmie Świętym. Biblia miała dlań pierwsze i ostatnie słowo”⁴⁴. Dalej Wesley tak dopowiadał: „Medytuję nad Pismem z uwagą i powagą, do których mój umysł jest zdolny. Jeśli jakiegokolwiek wątpliwości nadal pozostają, zwracam się o poradę do tych, którzy są doświadczeni w sprawach Boga, a wtedy za pośrednictwem Ksiąg Pisma Świętego, chociaż ich autorzy już nie żyją, mimo wszystko przemawiają. I czego w ten sposób uczę się, tego nauczam”⁴⁵. Kazania Wesleya są więc owocem jego wspólnego myślenia z Ojcami Kościoła, mistykami średniowiecza, komentatorami biblijnymi różnych epok oraz współczesnymi mu teologami⁴⁶.

*Noty wyjaśniające do Nowego Testamentu*⁴⁷ i *Noty wyjaśniające do Starego Testamentu* były skompilowanym przez Wesleya komentarzem biblijnym. Założyciel metodyzmu najpierw opublikował *Noty wyjaśniające do Nowego Testamentu* (1742 r.), które w większości opierały się na najbardziej wówczas nowoczesnym i popularnym komentarzu biblijnym *Gnomom Novi Testamenti* Johanna Albrechta Bengela⁴⁸. W 1765 roku Wesley opublikował *Noty wyjaśniające do Starego Testamentu*⁴⁹, w których, oprócz przystępnego i duszpasterskiego komentarza, zawarł wskazówki hermeneutyczne do rzetelnego i medytacyjnego studiowania Pisma Świętego. Noty miały przede wszystkim charakter duszpasterski i przystępnej pomocy do egzegezy Biblii. Wesley pisał o ich charakterze, „że

⁴³ *Księga Dyscypliny*, . 57-58

⁴⁴ Zob. T. SPOERI, *Teologia metodyzmu*, 5.

⁴⁵ J. WESLEY, *Wstęp Jana Wesleya*, w: tegoż, *Poucz mnie o tym, czego nie wiem. Zbiór kazań*, Warszawa 2001, 6.

⁴⁶ Por. E. PUŚLECKI, *Homo unis libri – Człowiek jednej księgi*, w: „Methodos. Przegląd teologiczno-społeczny Wyższego Seminarium Teologicznego im. Jana Łaskiego w Warszawie”, r. II, red. Z. BENEDYKTOWICZ, Z. KAMIŃSKI, E. PUŚLECKI., Warszawa 2003, 98-99.

⁴⁷ J. WESLEY, *Explanatory Notes Upon The New Testament*,

http://www.archive.org/stream/explanatorynotes00unknuoft#page/n5/mode/2up,_ dostęp z dn. 18 XI 2011.

⁴⁸ Johann Albrecht Bengel (1687-1752) należał do wybitnych teologów luterkańskiego Pietyzmu. Pisanie swojego głównego dzieła *Gnomon Novi Testamentii* rozpoczął w 1725 roku. Zostało ono wydane w 1742 roku.

⁴⁹ J. WESLEY, *Explanatory Notes Upon Old Testament*, Edynburg 1765.

nie są one w zasadzie przeznaczone dla ludzi wykształconych, którzy mają dostęp do wielu innych pomocy [egzegetycznych – przyp. D.Z.], ani dla ludzi o długim i głębokim doświadczeniu dróg Bożych i Słowa Bożego. Pragnąłbym usiąść u ich stóp i uczyć się od nich. Piszę jednak głównie dla prostych, niewykształconych ludzi, którzy rozumieją jedynie ojczyzną mowę, a jednocześnie szanują i kochają Słowo Boże i pragną zbawienia swojej duszy”⁵⁰.

Jak trafnie zauważył Spoerri, *44 Kazania Wesleya i Noty* nie dawały rozbudowanego i poukładanego systemu teologicznego, który mógł być przez metodystów przyjęty bez samodzielnego myślenia i roztrząsania. Dogmatyzm scholastyczny był Wesleyowi obcy. „Sprzeciwia się temu forma *Not*, które zawierają egzegetyczną i praktyczną wykładnię Biblii i które mają służyć jako drogowskazy do właściwego, rzeczowego zrozumienia Pisma Świętego i niesfałszowanego zwiastowania Ewangelii”⁵¹. Wesley, pisząc swoje kazania i opracowując *Noty*, stawiał sobie za cel uczenie metodystów „myślenia i pobudzania do myślenia”⁵².

Eklezjologię Wesleya można zaliczyć do nurtu teologii kontekstualnych. Widać to wyraźnie, gdy skontrastujemy podejście Wesleya do teologii z dominującą w jego czasach formą anglikanizmu. Otóż anglikanizm w tym okresie w większości przypadków był religią elit i ludzi wykształconych. O anglikanizmie tamtych czasów możemy powiedzieć, że w jakimś zakresie przypominał on, jak pisał na marginesie analiz różnych przełomów w misjologii Bosch, Kościół uprawiający teologię „z góry”. W tym znaczeniu teologia była bardziej zajęciem elitarnym – jej podstawowym źródłem (oprócz Pisma Św. i tradycji) była filozofia, a głównym interlokutorem „wykształcony niewierzący”⁵³. W Anglii tamtych czasów, jak pisał Benedyktowicz, dominowała religijność na wzór religii oświeczonej⁵⁴. Na tym tle zupełnie inaczej wyglądała działalność Wesleya, którą można określić jako myślenie „od dołu”. Jego refleksja teologiczna również wyrastała z lektury Pisma Św., a także tradycji, ale jej głównym interlokutorem byli ubodzy, prości i niewykształceni ludzie usunięci na marginesie społeczeństwa.

Ów „oddolny” charakter teologii Wesleya przejawiał się również w akcentowaniu inkulturacji w myśleniu teologicznym. Właściwym miejscem do wypracowywania adekwatności orędzia metodystycznego do kultury i danej sytuacji społecznej była Konferencja. Na odbywających się co roku Konferencjach Wesley wraz z współpracownikami nauczał i nadzorował swoich kaznodziejów. „Z Konferencji tych sporządzane były *Protokoły (Minutes)*, aby zapewnić wierność doktrynom i dyscyplinie ruchu metodystycznego”⁵⁵. Wyniki narad były ujmowane w pytania i odpowiedzi podsumowane przez Wesleya i utrwalane w druku⁵⁶. „Oddolność” eklezjologii Wesleya wyrażała się nie tylko w teorii budowanej na kontekstualnych wskazówkach, ale również w praktycznym wyrazie takiej teologii. Wesley angażował „swoich” metodystów w rozwiązywanie palących

⁵⁰ *Przedmowa Jana Wesleya do Not do Nowego Testamentu*, w: E. PUŚLECKI, *Homo unis libri – Człowiek jednej księgi*, 100.

⁵¹ T. SPOERI, *Teologia metodyzmu*, 5

⁵² Zob. tamże, 7.

⁵³ Zob. D. BOSCH, *Oblicza misji chrześcijańskiej. Zmiany paradygmatu w teologii misji*, Katowice 2010, s. 446. Analiza Boscha dotyczy głównie przełomu epistemologicznego w teologii za sprawą nurtów teologii wyzwolenia, dla m.in. której priorytetem była praktyka chrześcijańska i tworzenie modeli teologicznych na gruncie sprawiedliwości społecznej. W teologii wyzwolenia nacisk kładzie się na myślenie teologiczne „od dołu”, na które składają się potrzeby biednych, odrzuconych i dyskryminowanych. Podobne intuicje zawiera teologia Wesleya.

⁵⁴ Zob. W. BENEDYKTOWICZ, *Bracia z Epworth*, s. 25.

⁵⁵ *Księga Dyscypliny*, 65.

⁵⁶ Zob. T. SPOERI, *Teologia metodyzmu*, 7.

problemów społecznych (np. analfabetyzm górników w Anglii, brak sierocińców, wynikające z biedy i alkoholizmu dysfunkcje wśród rodzin), a także w „prorocki” sprzeciw wobec zła społecznego, jakim były niewolnictwo, przemysł i nieludzkie traktowanie więźniów⁵⁷. Takie umiejscowienie eklezjologii wynikało z przeświadczenia Wesleya, że „nie ma innej religii jak socjalna, nie ma też uświęcenia bez socjalnego uświęcenia”⁵⁸.

W świetle powyższych analiz widać, że eklezjologia Wesleya wyrasta teologii zorientowanej w głównej mierze na orotopraksję. W sferze myślenia teologicznego Wesley pozostawiał dużo wolności. U schyłku swojego życia pisał: „O ile mi się zdaje, nigdy nie czytałem ani w historii starożytnej, ani nowożytnej o kościele zbudowanym na podstawach tak szerokich, jak metodystyczny, nie żądający od swoich członków uzgodnienia (conformity) co do opinii, jak i co do formy kultu, a tylko jedynie bojaźni Bożej i czynienia sprawiedliwości”⁵⁹. Jak zaznaczył Lelièvre: „Metodyzm działał odwrotnie, niż inne kościoły: podczas gdy one starały się zapewnić życie duchowe przez prawowierność, on zabezpieczył prawowierność życiem duchowym”⁶⁰.

Historię metodyzmu trafnie wyraża zdanie: Od *ecclesiola in ecclesia* do *ecclesia vera*⁶¹. Rozwój Stowarzyszeń Metodystycznych można określić jako ewolucję od „kościółka w Kościele”, czyli *ecclesiola in ecclesia* (Stowarzyszenia Metodystyczne w Kościele Anglikańskim) do samodzielnego Kościoła, czyli *ecclesia vera* (Kościół trwający w prawdzie, który dla Wesleya i innych metodystów był powołany do zreformowania narodu i zwiastowania biblijnego uświęcenia). Proces tworzenia się Kościoła metodystycznego i zarazem dookreślania się jego teologii stanowi trudność dla syntetycznego zaprezentowania eklezjologii Wesleya. Wynika to nie tylko z jej praktycznego zorientowania, ale także sytuacji, w jakiej znajdowały się Stowarzyszenia Metodystyczne. Było one w procesie usamodzielniania się od Kościoła anglikańskiego jako oddzielny Kościół, co tym samym określiło eklezjologię Wesleya, która była niejako „myślą w ruchu”, domagającą się rozwinięcia. Bierze się to również stąd, że teologiczne rozważania Wesleya sięgały tak dalece, jak daleko sięgało zapotrzebowanie duszpasterskie. Wesley, korzystając z racjonalnych narzędzi dostarczonych głównie z obszaru teologii anglikańskiej, próbował opisać i upowszechnić ludowi swoje i „swoich” metodystów osobiste doświadczenie wiary, będącej odpowiedzią na uprzedzającą, usprawiedliwiającą i uświęcającą łaskę Bożą. Jakże były tego wyniki? „Powiedziano po śmierci Jana Wesleya, że zostawił on w spuściźnie dobrą bibliotekę, starą, mocno zużytą sutannę, opinię wielokrotnie poniewieraną i... Kościół metodystyczny”⁶².

Tekst pisany czerwoną czcionką zawiera moja uzupełnienie, które nie znajdują się w opublikowanym w SO artykule.

⁵⁷ Zob. *Księga Dyscypliny*, 119.

⁵⁸ E. PUŚLECKI, *Kościół Ewangelicko-Methodystyczny*, w: *W drodze za Chrystusem. Kościoły chrześcijańskie w Polsce mówią o sobie*, red. H. TRANDA, M. PATALON, Kraków 2009, 90.

⁵⁹ M. LELIÈVRE, *Jan Wesley. Jego życie i dzieło*, Warszawa 2006, 443. (Reprint wydania z 1931 r.)

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Zdanie to jest zaczerpnięte z książki E. Puśleckiego *Powracająca fala. Działalność Południowo Episkopalnego Kościoła Metodystycznego w Polsce w latach 1920-1924*, Warszawa 2001, s. 52.

⁶² W. BENEDYKTOWICZ, *Bracia z Epworth*, 223.